Rok XI. Nr. 104 Sosnowiec, czwartek 16 kwietnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
Redakcji ministracji ni 13-80
247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, te.

O dobre drogi dla Zagłębia Dąbrowskiego

Inspekcja pobudowanych przez klinkiernię „Gródków" odcinków

Przez Zagłębie biegną dwie główne trasy państwowych dróg kołowych Olkusz — Dąbrowa — Będzin i Częstochowa — Będzin — Sosnowiec.

Trasy te w całej swej rozciągłości dalekie są jeszcze od ideału t. zw. dróg o ulepszonej nawierzchni. Niemniej jednak w ostatnich latach państwo czyni usiłowania, aby wspólnie z samorządami podnieść stan drogowy Zagłębia. Temwięcej, że centra przemysłowe gęsto rozsiane są właśnie na szlakach komunikacyjnych samorządowych i powodują duże nasilenie ruchu kołowego.

Ponadto zważyć należy, że system drogowy Zagłębia Dąbrowskiego w porównaniu z sąsiadującym Zagłębiem Śląskiem przedstawia sobą dużą dysproporcję.

Jeśli globalną sumę kilometrażu dróg bitych Zagłębia naszego obliczać można na 300 kilometrów, to nie więcej jak 1/10 ma nawierzchnię ulepszoną (kostka granitowa, porfirowa i klinkier).

Wczoraj właśnie z racji przekazania przez przedstawicieli władz właściwym zarządom miejskim i powiatowym do dalszego utrzymania przebudowanych w ub. roku przez klinkiernię będzińskiego powiatowego związku samorządowego w Gródkowie odcinków dróg państwowych, odbyła się ich lustracja przez nacz. wyd. drog. ministerstwa komunikacji inż. Nowakiewicza w obecności starosty powiatowego Boxy, prezydentów miast Zagłębia i przedstawicieli samorządu gospodarczego i terytorjalnego oraz prasy.

Lustracja odbyła się na odcinku Będzin — Sarnów.

Przewodniczył jej dyrektor klinkierni Gródków inż. Laubitz, sprawując jednocześnie funkcje gospodarza na odbytej po lustracji konferencji w Klubie Pracowników Samorządu Powiatowego w Będzinie.

Długość dróg klinkierowych, wybudowanych w roku 1935-36, wynosi 15 kilometrów i obejmuje 4 odcinki, a mianowicie: od Dąbrowy do Strzemieszyc, od granicy powiatu będzińskiego do powiatu częstochowskiego, od Sosnowca do Łagiszy oraz jedną z ulic w Dąbrowie. Koszt budowy tych dróg wyniósł około 1.800.000 zł.

W roku bieżącym kredyty państwowe na budowę ulepszonych dróg w Zagłębiu wynoszą również ponad miljon złotych.

To jednak nie wyczerpuje sprawy i wielka reszta spada na budżety drogowe samorządów.

Tymczasem, jak wiemy, budżety te są ogromnie skomprymowane i rokują słabe nadzieje na budowę dróg ulepszonych.

Bodajże odcinek głównej trasy Będzin — Sosnowec — Szopienice pokryty w odstępach „kociemi łbami" co w sumie daje około 3 klm. nie doczeka się w tym roku nawierzchni kostkowej.

Są zabiegi i starania, aby ministerstwo dało budulec, a samorząd pobudowałby drogę własnym sumptem.

Ale za materjał płacić trzeba gotówką, a właśnie o jej brak rozbijają się wszystkie najbardziej uzasadnione zamierzenia.

W roku bieżącym, jak się dowiadujemy, klinkiernia Gródków zawiera układ, mocą którego zobowiązuje się udzielić państwu kredytu materjałowego na kwotę miljona złotych. W ten sposób tegoroczny zbyt klinkierni dosięgnąłby sumy dwuch miljonów złotych.

Kwota ta stanowi równowartość materjału budulcowego na około 20 kilometrów dróg klinkierowych.

Oczywista, że nie wszystko zostanie uplasowane na rynku miejscowym bowiem klinkiernia będzińska pracuje i na zamówienia innych ośrodków kraju.

W toku wczorajszej konferencji polustracyjnej starosta Boxa bardzo gorąco apelował do naczelnika Nowakiewicza, aby zechciał być gorącym orędownikiem postulatów drogowych Zagłębia u czynników decydujących o planie polityki drogowej w Polsce.

Odpowiedź inż. Nowakiewicza była zapewnieniem, że państwo rozumie te potrzeby, przydziela kredyty w miarę możności, lecz dalsze wysiłki na polepszeniem stanu dróg w Zagłębiu przypaść muszą w udziale samorządom

K—i J.

Inż. Mazur wiceburmistrzem Czeladzi

CZELADŹ, 16. 4. (tel. wł.) Wczoraj na nadzwyczajnem posiedzeniu rada miejska Czeladzi dokonała wyboru wiceburmistrza miasta. Wobec wycofania swej kandydatury przez radnego Sadowskiego, na stanowisko wiceburmistrza wybrano po trzykrotnem głosowaniu inż. Mazura.

Na 21 obecnych radnych w pierwszem głosowaniu inż. Mazur otrzymał 12 głotów, w drugiem 9, a w trzeciem — 14.

Innych kandydatur inż. Mazurowi nie przeciwstawiano.

Negusa nakłaniają do abdykacji

Dwór abisyński godzi się na protektorat Włoch

RZYM, 15. 4. — Dwór abisyński wywiera obecnie, jak twierdzą źródła włoskie, nacisk na negusa, aby skłonić go do abdykacji na rzecz następcy tronu, któryby miał natychmiast zawrzeć pokój z Włochami, godząc się na protektorat Włoch nad Abisynją.

Negus nie chce jednak słyszeć o abdykacji i organizuje obecnie nową akcję wojskową przez ogłoszenie powszechnej mobilizacji.

Dalsze transporty do Abisynji

RZYM, 15. 4. — Po świętach Wielkanocnych ponownie wyruszą liczne transporty wojskowe do Afryki wschodniej. Na statku „Lombardia" wyruszyło 2.600 żołnierzy, 1.500 robotników oraz duży ładunek materjału wojennego. Pomimo sukcesów włoskich, przygotowane są dalsze transporty wojskowe przedewszystkiem artyleryjskie. W mieście Nola, książę następca tronu odebrał pożegnalną defiladę oddziału artyleryjskiego, który w najbliższych dniach wyruszyć ma do Afryki wschodniej.

1000 złotowe premje P.K.O.

WARSZAWA, 15. 4. Dnia 15-go kwietnia odbyło się w centrali P.K.O. w Warszawie 40 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I.

Po 1.000 zł. otrzymali właściciele następujących książeczek: 4622, 6738, 11191, 15757, 15859, 16245, 19242, 22377, 22424, 28209, 29028, 30033, 32240, 35040, 35452, 35098, 37005, 41114, 45885 i 47133.

Książeczka serji I wylosowana dn. 15 stycznia br. a dotychczas niezrealizowana ma nr. 25119.

Uruchomiona fabryka „Oleum"

KIELCE, 15. 4. Po dokonaniu remontu uruchomiona została w Kielcach państwowa fabryka przetworów chemicznych i nawozów sztucznych „Oleum". Zatrudnienie znalazło narazie około 50 robotników.

Żywy Dziennik nr. 6

Dzisiaj o godz. 19.30 odbędzie się w sali reprezentacyjnej Śl. Urzędu Wojewódzkiego szósty numer „Żywego dziennika" instytutu śląskiego.

Współpracę przyrzekli p. Adam Dytkiewicz, Zygmunt Izdebski, nacz. dr. Edward Kostka, red. Jan Kozubski (Expres Zagłębia), poseł dyr. St. Ligoń, dyr. Roman Lutman, red Romuald Pitera, dyr. Paweł Rybicki Janusz Woźniakowski, Janina Zabierzewska, dr. Jan Zieleniewski.

Redakcję prowadzi dr. Stefan Papee

82 górników runęło w przepaść

Straszna katastrofa w Japonji

LONDYN, 15. 4. — Z Fukuoka (Japonja) donoszą że w kopalni Tarakuma oberwała się klatka z 82 górnikami i runęła przeszło 650 metrów głęboko.

Dotychczas wydobyto 49 zabitych i 20 ciężko rannych.

* * *

TOKIO, 15. 4. — PAT. Spośród 82 ofiar katastrofy w kopalni węgla w miejscowości Tarakuma, w pobliżu miasta Fukuoka. 54 górników poniosło śmierć, a 28 ciężko rannych przebywa w szpitalu.

Cztery fatalne wypadki górnicze

Dwa w kopalniach a dwa w biedaszybach

GORZÓW, 15. 4. W płóczce kopalni „Orzeł Biały" w Brzezinach uległ wypadkowi robotnik Konstanty Swoboda W czasie pracy Swoboda **pochwycony został przez pas transmisyjny, doznając złamania kręgosłupa.**

W stanie groźnym przewieziono rannego robotnika do szpitala.

* * *

KATOWICE, 15. 4. Dzisiejszej nocy w czasie wydobywania węgla z odkrywki kopalnianej w Wełnowcu uległ zaczadzeniu wydobywającemi się z podziemi gazami 21 letni Ernest Wawoczy.

Po kilkugodzinnej akcji drużyna ratownicza wydobyła z podziemi już tylko zwłoki zaczadzonego robotnika.

† † †

Tegoż dnia wydarzyły się dwa wypadki górnicze, a mianowicie w kopalni „Eminencja" **przygnieciony został wózkami naładowanemi węglem robotnik Grabiwoda,** a na hałdzie szybu Mina w Szopienicach w czasie zbierania węgla **przejechany został przez kolejkę kopalnianą robotnik Franke.**

Obu rannych przewieziono do szpitala.

Po zamachu petardowym na „Polskę Zachodnią"

KATOWICE, 15. 4. Śledztwo w sprawie podłożenia petardy pod biura wydawnictwa „Polska Zachodnia" w Katowicach zostało ukończone. Prokurator sądu okręgowego wygotował już akt oskarżenia przeciwko obwinionemu o dokonanie zamachu Janowi Koźmińskiemu, aresztowanemu bezpośrednio po zamachu w dniu 7 marca br. Koźmiński oskarżony jest z art. 216 k. k. Rozprawa odbędzie się za kilka tygodni i potrwa prawdopodobnie jeden dzień.

Kilkanaście odmian pieniądza niemieckiego

Właściciel sum zdeponowanych w obrębie Rzeszy nie może swą własnością dysponować

Zaczęło się faktycznie już w r. 1931, kiedy to ukazało się rozporządzenie, na zasadzie którego dłużnik, obywatel niemiecki, dopełnić mógł swych zobowiązań wobec wierzyciela zagranicznego, przez wpłacenie odnośnej należności w Reichs-Mark w jednym z banków niemieckich, czyli „Sperrkonto". Wierzyciel otrzymał swą należność jednak nie mógł nią swobodnie i dowolnie dysponować.

W ten sposób powstały „Sperrmark".

Gdy wprowadzone zostały ograniczenia dewizwe i wskutek tego nastąpiło wstrzymanie wszelkich świadczeń wobec zagranicy, postanowienia te rozszerzono i na zobowiązania zagranicznych banków, przemysłu i handlu. To wszystko co uiszczone zostaje przez instytucje finansowe, banki, zakłady, przemysłowe i sfery kupieckie, wpisane zostaje na rzecz wierzyciela na konto RM zarejestrowanych, czyli

„Registermarkguthaben".

Rzecz jasna, że i temu wierzycielowi nie wolno swobodnie dysponować swoją własnością, może jednak sprzedać swe Registermark obcemu obywatelowi - turyście, udającemu się do Niemiec, a to w formie

„Registermarkscheck".

t. j. czeków, wystawionych na Bank, w którym odnośne konto się mieści. Na zasadzie takiego czeku otrzymać może odnośny cudzoziemiec - turysta dziennie do 50 RM. Rzecz jasna, że kurs tych „Registermark" jest znacznie niższy niż kurs RM, i wynosi obecnie około 65 proc. wartości.

Dalszą odmianę RM stanowią

„Effekten-Sperrmark".

Tego rodzaju RM powstały i powstają, gdy obcokrajowiec sprzeda niemieckie walory, które w r. 1931 znajdowały się na terytorjum Rzeszy lub później w obręb Rzeszy się dostały. Uzyskana cena sprzedażna złożona być musi na „Effekten-Sperrmark-Konto", a obrócona być może wyłącznie na zakup niemieckich papierów wartościowych, notowanych na jednej z giełd Rzeszy.

Także i te „Effekten-Sperrmark" są przedmiotem handlu poza granicami Rzeszy. Kurs obecny tych RM wynosi ok. jedną czwartą nominalnego kursu RM — do niedawno płacono tylko jedną piątą.

Innego typu są t. zw.

„Kredit-Sperrmark".

Na takie konto wpłacone zostały i zostają należności wierzycieli zagranicznych, powstałe z czasu przed 1931, z tytułu udzielonych obywatelom niemieckim kredytów

Pierwszemu właścicielowi wolno użyć sum, na koncie tem ulokowanych na cele turystyki w Niemczech, a to do wysokości po 500 RM. tygodniowo dla siebie i dla członków swej rodziny swych współpracowników i służby, tj. do RM. 500 od osoby. Ponadto wolno sum tych użyć na lokaty w Niemczech, ale conajmniej na 5-cio lub ośmioletnie, albo też obracać na zakup nieruchomości wzgl. wzniesienia nowych budowli.

Kurs tych Marek-Kredytowych wynosił ostatnio jedną trzecią kursu RM, nic dziw zatem, że znalazła się wielka ilość chętnych, którzy nie bacząc na wielkie ograniczenia w wolnym obrocie pieniężnym istniejące na terenie Rzeszy, chętnie skupują takie „Kredit-Sperrmark", które następnie lokują na hipotekach lub za które zakupują nieruchomości lub za które budują w Niemczech.

Tranzakcja taka jest zwłaszcza dla kapitalistów nader korzystna, ile że, jak np. obecnie nabyć może 100.000 RM wpłacając jedynie wedle kursu tej „Kredit-Sperrmark" 33.000 RM.

Interes kwitł też i do tego stopnia, że wywołał wprost... reakcję ze strony centrali dewiz. Nastąpiła radykalna zmiana, wprowadzona rozporządzeniem z 28.XII 1935 r. Od czasu tego można wprawdzie dysponować swem „Kredit-Sperrmark-Conto" nabywca jednak musi równowartość nabytej sumy wpłacić w dewizach, wzgl. spowodować przypływ odpowiedniej ilości dewiz, np. przez eksport produktów niemieckich, albo też odstąpić bezpłatnie pewną część disagio Niemieckiemu Bankowi Dyskontowemu.

Wymienione dotąd kategorje RM są najważniejsze, a to jako najbardziej częstotliwe.

Poza temi kategorjami jest jeszcze cały szereg RM specjalnych, razem około dwudziestu rodzajów.

Ograniczenia spowodowały dziwoląg prawniczy, że właściciel sum zdeponowanych w obrębie Rzeszy nie może swą własnością dysponować, w wypadku bowiem odstąpienia tych swych praw nietylko, że znaczną ich część traci, ale i nowonabywca nie otrzymuje tej pełni praw, jaka przysługiwała pierwszemu właścicielowi.

Zbrodnia „wyleczonego" obłąkańca

Donoszą z Brześcia n. Bugiem:

We wsi Wysock, powiatu stolińskiego, doszło do strasznego zajścia, zakończonego

zbrodnią żonobójstwa:

34-letni Grzegorz Szczur, zwolniony niedawno z komunalnego zakładu psychjatrycznego w Chełmie,

rzekomo jako wyleczony — wdał się w kłótnię z żoną Tatjaną.

W toku awantury, Szczur uległ atakowi szału. Z siekierą w ręku rzucił się na żonę i powalił nieszczęśliwą kobietę trupem

jednym ciosem w głowę

Już martwej odciął następnie nos nożem i

poderżnął gardło,

poczem usiłował popełnić samobójstwo, podcinając sobie krtań. Zamiar ten nie udał się. Szczur zadał sobie tylko

lekką ranę,

tak, że w stanie nie budzącym żadnych obaw został osadzony w więzieniu, zgodnie z postanowieniem władz bezpieczeństwa.

Bezrobotny

w zaplombowanym wagonie

GDYNIA, 15.4. W jednym z zaplombowanych wagonów towarowych stojących z ładunkiem na terenie portu znaleziono nieprzytomnego człowieka w stanie kompletnego wycieńczenia. Był to mieszkaniec Wąbrzeźna na Pomorzu Haekla, bezrobotny, który w ten sposób, odbył o głodzie podróż do Gdyni. Haekla został odwieziony do szpitala.

Kto wygrał na loterii?

W I i II ciągnieniu loterji w dniu wczorajszym padły następujące główne wygrane:

10.000 zł. na n-ry: 17031 123060.

5.000 zł. na n-ry: 36356 183232.

2.000 zł. na n-ry: 15064 120068 121772 143882 180676.

1.000 zł. na n-ry: 3686 30598 97207 115018 120286 153795.

500 zł. na n-ry: 8125 57650 57759 74264 81225 95912 109366 110945 112779 163489 183382 190955.

400 zł. na n-ry: 6139 11266 15217 28245 48769 62974 71412 94855 112502 115767 122989 130765 156395 170373 171974.

300 zł. na n-ry: 5451 12908 15317 20954 23209 31548 54289 55877 84199 88808 94648 120383 156310 158202 171453 173274 192864.

250 zł. na n-ry: 13539 18606 20558 21005 26116 26888 32454 50986 51398 51198 57723 79286 88194 93005 93187 101442 101948 114379 117178 117719 117733 117986 118347 119893 122161 129937 132398 135192 137098 150239 155511 155609 163750 164755 173103 174388 178067 182317 189703 193596.

ŚLĄZACY!
ZGŁASZAJCIE DZIECI DO SZKOŁY POLSKIEJ!
ZAPISY PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE SZKOŁY OD 27 KWIETNIA DO 2 MAJA.

Cztery śmiertelne strzały za... zerwanie kwiatka

Sensacyjny proces księdza—zabójcy

Swego czasu głośna była sprawa zabójstwa robotnika Franciszka Witkowskiego, dokonanego przez proboszcza kościoła parafjalnego ks. Sendysa we wsi Wsola, pod Radomiem.

Było to w czerwcu ubiegłego roku. Robotnik, zatrudniony przy budowie autostrady Radom—Warszawa, Franciszek Witkowski w towarzystwie drugiego robotnika Pochylskiego po przybyciu na miejsce pracy o godzinie 6.30 rano, udał się na plebanję, by napić się tam ze studni wody.

Wracając spowrotem Witkowski zerwał z ogródka, tuż przy chodniku, czerwony goździk i łodygę grochu. W tym momencie wybiegł z plebanji ksiądz Sendys i oddał z browninga cztery strzały w kierunku Witkowskiego.

Witkowski, ciężko ranny, upadł na ziemię. Współtowarzysze pracy Witkowskiego zawiadomili niezwłocznie o wypadku posterunki policyjne w Jedlińsku i Firleju. Przybyła na miejsce policja wezwała pogotowie Ubezpieczalni w Radomiu, które udzieliło ciężko rannemu pierwszej pomocy i odwiozło go do szpitala radomskiego. W szpitalu, po dokonanej operacji, Witkowski zmarł. Wypadek ten wywołał wówczas żywe poruszenie wśród robotników i miejscowej ludności. W pogrzebie wzięły udział organizacje robotnicze i tysięczne tłumy ludności.

Ks. Sendys po tragicznym wypadku opuścił wieś Wsolę i udał się do klasztoru sandomierskiego, w którym podziśdzień przebywa.

Proces księdza - zabójcy odbyć się miał w sądzie okręgowym w Radomiu Oskarżony jednak na rozprawę się nie stawił spowodu choroby.

W dniu wczorajszym dawno oczekiwany proces, który wywołał niebywałe zainteresowanie w całym kraju ze względu na osobę zabójcy rozpoczął się w Sandomierzu na sesji wyjazdowej radomskiego sądu okręgowego.

Zabiegi o pożyczkę angielską

W Polsce bawi dyrektor kredytów eksportowych Anglji

Donoszą z Warszawy, że w Polsce bawi wybitna osobistość świata finansowego Anglji, a mianowicie dyrektor oddziału kredytów eksportowych. Gość angielski sprowadzony jest przez prezesa Banku Polskiego, Koca oraz wiceministra komunikacji, inż. Piaseckiego.

Jeśli przypomnimy, że obaj ci panowie bawili ostatnio właśnie w Londynie, wówczas nie trudno będzie domyślić się, że wizyta angielska nie posiada charakteru li tylko prywatnego.

Przy tej okazji warto jeszcze raz przypomnieć, że premjer Kościałkowski zapytany w Sejmie wprost o sprawę pożyczki zagranicznej oświadczył, że jeśli będzie możliwość otrzymania pożyczki zagranicznej na dobrych warunkach, wówczas rząd nie zawaha się takiej umowy pożyczkowej zawrzeć.

Otóż stwierdzić trzeba, że zastrzyk kapitałów z zewnątrz przyczyniłby się do szybkiego ożywienia naszego życia gospodarczego, do przełamania skutków długotrwałego kryzysu.

System słów, czy system czynów?...

Powszechnie utarło się rozumowanie, że nasza, dotychczasowa działalność ekonomiczna unikała wszelkich kosztownych eksperymentów.

Rozumowanie to jest fałszywe, bowiem stwierdzić trzeba, że przeprowadzono i to dość konsekwentnie bardzo kosztowny eksperyment gospodarczy, którego właśnie końcowe stadjum obecnie przeżywamy.

Nosi on nazwę deflacji.

Deflacja — to ryzykowny eksperyment przetrwania i niemniej ryzykowny eksperyment badania wytrzymałości skóry chłopa, robotnika, funkcjonarjusza państwowego, samorządowego. oraz emeryta.

Wyniki deflacji są aż nazbyt dobrze znane.

Likwidacja całego szeregu warsztatów pracy, katastrofalne obniżenie życiowej stopy, przeraźliwy rozrost bezrobocia, wzrost wpływów czynników wywrotowych, wyeliminowanie wsi z procesów państwowotwórczych i całkowite zwątpienie we własne siły, modnie nazwane „defetyzmem“ — oto pokłosie tego eksperymentu bez eksperymentu.

I niema w tem przesady. Wystarczy powołać się na obrady sejmowe z marca roku bieżącego, a otrzyma się odbitkę kubek w kubek pododobną do powyższej oceny.

Począwszy od ekspoze p. premjera, a skończywszy na przemówieniach posłów, niezależnie od ich przekonań politycznych, przynależności klasowej i narodowościowej, śpiewano zgodnym chórem oklepany szlagier: że jest źle.

Sejmowa orkiestra zaczęła się plątać przy dociekaniu, kto ponosi odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy; a przy ustalaniu metod walki z kryzysem, każdy instrument gospodarczy grał według własnego i oryginalnego kamertonu.

Dotychczasowy system, w najogólniejszem znaczeniu państwowej gospodarki, przyniósł bezwzględne fiasko i okazał się niezaprzeczalnie zły. Należy więc stworzyć inny i lepszy.

A teraz pytanie: jaki?

Nad odpowiedzią głowiły się obie izby i głowiła się wielka narada gospodarcza. Narada była — a rady do tej pory nie widać.

Jedne jest pewne: system nie może być brany z powietrza i ściśle musi pasować do istniejących warunków bytu danego organizmu państwowego.

W objektywnej ocenie faktów, odnośnie do naszego państwa, warunki te przedstawiają się zupełnie pomyślnie. Proporcja między rolnictwem a przemysłem jest zadawalniająca i otwiera szeroką perspektywę dalszego uprzemysłowienia kraju; kwestja surowców nie nastręcza również zbytniej trudności; wydajność pracy polskiego robotnika jest większa niż gdzieindziej, ilość wykwalifikowanych inteligentów dostateczna; wielkie i rentowne inwestycje czekają na realizację, a meljoracja i scalenie gruntów stoją na ich czele; wytwórczość rolna może pokryć daleko większe zapotrzebowania — a mimo to mamy przeszło miljon ludzi dosłownie głodujących, a kilkanaście miljonów jest pozbawionych tego, co gdzieindziej uważa się za niezbędne do życia.

Zamiast iść naprzód, cofamy się w szybkiem tempie, raz po raz likwidując potrzebne objekty przemysłowe, z których wyrzuca się robotników wprost na wielkie śmietnisko życia.

Skutek jest taki, że coraz więcej mamy kobiet, żyjących z nierządu i coraz więcej mężczyzn wtrąca się w czeluście przepełnionych więzień.

W takiem oświetleniu zdrowy system gospodarczy, którego domagać się możemy, przestaje być pojęciem, wyciętem z podręcznika ekonomji i nabiera wprost ewangielicznego znaczenia.

I nietylko względy humanitarne nakazują szybki odwrót od dotychczasowych metod gospodarczych. Człowiek, doprowadzony głodem do ostateczności, staje się bestją, którą nikt i nic nie może powstrzymać w niszczącym i odwetowym pędzie. Już dwukrotnie ręka historji na kartach dziejów skreśliła krwawe memento ku przestrodze tych, co swem zaślepieniem i niedołęstwem bestję ludzką budzą z uśpienia.

Nic też dziwnego, że obecny rząd, w pełni doceniając palącą i wprost tragiczną kwestję bezrobocia, walkę z niem postawił na pierwszym planie gospodarczego frontu. Jednak walka z bezrobociem nie jest sama w sobie systemem, lecz wynika pośrednio z ogólnego systemu gospodarczego. O taki system, który może zlikwidować bezrobocie powinniśmy walczyć i tylko taki system zdrowym nazwać możemy.

Z mównic sejmowych rzucano gromy na etatyzm. Słusznie i niesłusznie. Słusznie dlatego, że przedsiębiorstwa etatystyczne, prowadzone wzorem wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych są większem od nich złem, a to dlatego, że posiadają możność wyciskania bardziej wygórowanych cen, przy niewspółmiernie kosztowniejszym aparacie administracyjnym. A niesłusznie, gdyż w obecnych warunkach tylko racjonalnie przemyślany etatyzm jest jedyną deską ratunku. Ościenne państwa są żywym przykładem i dowodem.

I jeszcze jedna uwaga. Dopóki wielki prywatny kapitał, mówiąc nawiasem w trzech czwartych obcy, będzie rządził się w Polsce jak szara gęś, szantażując nas redukcjami, dopóty bezrobocie istnieć nie przestanie.

Stoimy wobec groźnej katastrofy gospodarczej i klasowej, a tylko od nas samych zależy, czy zdołamy jej uniknąć.

Jeśli w najbliższym czasie rząd przystąpi do wielkich inwestycyj i jeśli ukróci wolność i wybujałe prawo własności przeróżnym Lewjatanom, Konwencjom i Towarzystwom, to wielka wygrana będzie naszym udziałem.

Narzeka się na przygnębienie, na „defetyzm“. — A czyż spadł on z nieba?

Gdy ściąga się z obywateli pożyczkę, szumnie zwąc ją „inwestycyjną“, a na inwestycje oddaje się jej nędzne resztki, to takie postępowanie z pewnością nie przyczyni się do zbiorowego optymizmu i wiary w moc narodową!

Podobnych przykładów możemy przytoczyć znacznie więcej, lecz nie pora teraz na „wypominki“.

Życie narodowe gwałtownie domaga się o swoje prawa, a wyrazem życia to rozwój, to rozmach, to budowanie, to tworzenie, to udoskonalenie, to ułatwienie i ulepszenie bytu każdego obywatela. I nie papierkiem, czy barwnym afiszem, lecz cementem, cegłą, żelazem i betonem! Nie okólnikiem, lecz szeroko zakrojonym technicznym planem, rysowanym na biurku polskiego inżyniera! Nie zwiększoną kadrą egzekutorów podatkowych, lecz tysiącznemi drużynami robotników i wreszcie nie piórem, lecz kilofem, łopatą i maszyną!

Dla nas zupełnie obojętne jak taki system, który tworzyć i budować będzie, nazwą nasi ekonomiści. Nam wystarczy, gdy on zostanie stworzony i działać będzie. Wtedy modny dziś „defetyzm“ przejdzie do historji, a z każdym kilometrem nowej szosy, z każdym odcinkiem nowej kolei, z każdym kamieniem węgielnym nowego gmachu i z każdym hektarem osuszonego bagna rosnąć będzie wiara we własne siły i zaufanie do rządu, który stanie na wysokości zadania stawianego przez współczesne życie. A wtedy dotychczasowy system gospodarczy, słów, targów i spekulacji walutowej, przemieni się w wielki i zbawienny system czynów.

Trzeba ciągle pamiętać, że życie państwowe nie jest czarną giełdą, stworzoną dla geszefciarzy.

Leandr Leszczyński.

Tętno chwili

ILU ŻYDÓW RZĄDZI ROSJĄ SOWIECKĄ

Wzmożona emigracja żydowska do Birobidżanu zwróciła uwagę wszystkich na kwestję żydowską w Rosji Sowieckiej.

Sprawa ta przedstawia się w tym kraju niezwykle interesująco.

Na 165,7 miljonów ludności w państwie sowieckim jest zaledwie żydów 1.7 procent. Zdawałoby się więc, że w tym morzu ludzkiem ta drobna garstka synów Abrahama zniknie, rozpłynie się, nie oddziaływując zupełnie na bieg spraw politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Jest jednakże zupełnie przeciwnie. Żydzi w Rosji są gównymi leaderami polityki, najważniejszymi sternikami nawy państwowej. Cały niemal aparat kierowniczy ZSSR. składa się wyłącznie z żydów.

W Moskwie liczba urzędników żydowskich wynosi 150.000 czyli cały prawie personel centrum administracyjnego Sowieckiego Związku.

U samego szczytu obok Stalina, który nie jest żydem ani rosjaninem tylko gruzinem, zgrupowali się na najwyższych stanowiskach sami żydzi: Kaganowicz Radek, Litwinow itd.

Na 59 członków Politbiura trzech zaledwie nie jest żydami, ani też jest pochodzenia żydowskiego. Co do pozostałych, to już same nazwiska nalepiej świadczą o ich przynależności rasowej: Baumann, Gamernik, Kaganowicz, Litwinow (Meyer - Wallach — Finkelstein) Blumberg, Bachimowicz, Frachter, Posern, Rosenberg, Weinberg itd.

Na czele komisarjatu spraw zagranicznych stoi wspomniany już Litwinow z trzema zastępcami, którymi są: Rosjanin Krostiński ożeniony z żydówką, oraz dwaj żydzi: Karachan i Sokolnikow — Brylant. Sekretarzami Ltwinowa są sami żydzi: Schmech. Morstiner. Epstein i t. d.

Podobnie przedstawia się sprawa z personelem ambasad rosyjskich. We Francji ambasadorem jest rosjanin (Potomkin) ale jego zastępcami są żydzi (Rosenberg, który jest zastępcą sekretarza generalnego Ligi Narodów oraz Hirschfeld). W Niemczech — żydami są: ambasador — Suritz, sekretarz — Hirschfeld. wicekonsul — Kaplan, attache — Gordon, członkowie reprezentacji handlowej — Friedrichson Wenstein itd.

W Angji — ambasador, żyd (Maisky-Steinmann), radca (Kagan).

W tym stylu wygląda sytuacja we wszystkich innych ambasadach i poselstwach ZSSR. zarówno w Europie, jak w Azji i Ameryce.

Nie mniejszy wpływ wywierają żydzi na siłę zbrojnej Sowietów. Szef centralnego kierownictwa politycznego armji jest żyd (Gamarnik) podobnie jak jego zastępcy (Ozzol, Bulin), szefowie rejonów (Blumenthal, Reisin itd.), instruktorzy (Berlin, Reitman Politmann. Katzelson itd) oraz komisarze przy dowódcach poszczególnych obwodów wojskowych armja dalekiego wschodu (Aronnstaam). flota bałtycka (Rabinowicz), Wołga (Meises), Kaukaz północny (Szyfres) itd.

Kilka jeszcze szczegółów. Na czele GPU. stoi żyd Herszel Jagoda ze swoim zastępcą żydem (Agronow - Sorenson), Wszystkie obozy koncentracyjne Rosji Sowieckiej kierowane są przez żyda, Mendel — Bermann, który ma za zastępców trzech żydów (Rappaport, Gogan i Firin). Więzienia sowieckie są również pod kierownictwem żyda (Chaim Apeter).

ter). Na czele handlu zagranicznego ZSSR (Aron Rosengolf), na czele kooperatyw państwowych (Zeleński), banku państwowegoz (Mariazin) przem. lekkiego (Lubinow), spożywczego (Kalmanowicz), głównych trustów (Ginsburg, Gurewicz, Trachter. Margules itd.) izb handlowych (San Bron), prasy (Radek, Weinberg), Helfitz itd.

Takie są plony krwawej rewolucji bolszewickiej, mającej wyzwolić masy pracujące: robotnicze i włościańskie i w ich ręce oddać władzę nad rosyjskim kolosem. Niestety tej władzy nie sprawuje dziś w ZSSR. ani rosyjski chłop ani rosyjski robotnik. (C. P. C.)

Walny zjazd polskiego zw. artystów widowiskowych

W ciągu dwuch dni obradował w Warszawie doroczny walny zjazd Polskiego Związku Artystów Widowiskowych, jednoczącego artystów, występujących w kabaretach, dancingach, varietes itd.

Na zjeździe omawiano szereg aktualnych zagadnień świata aktorskiego. M. in. postanowiono w celu podniesenia poziomu artystycznego imprez widowiskowych poddawać egzaminowi kwalifikacyjnemu wszystkich nowowstępujących członków Związku. Powzięte na zjeździe uchwały dotyczą m. in. unormowania warunków pracy w cyrkach, unormowania sprawy baletów, zmniejszenia bezrobocia wśród artystów widowiskowych, zmniejszenia liczby artystów zagranicznych itd. Walny zjazd udzielił nowowybranemu zarządowi szerokich pełnomocnictw dla podpisania umowy zbiorowej z Polskim Związkiem Dyrektorów Scen Widowiskowych (Pozed).

W skład nowowybranego zarządu weszli: prezes — Karol Trojanowski (ponaz II), wiceprezes Józef Bruszewski, sekretarz Janusz Woljan, zastępca sekretarza Edward Manc, skarbnik Aleksandra Żarska, oraz członkowie zarządu: Tadeusz Gajewski i Aleksander Pawłow.

Dwa psy i radio

Jeden z abonentów zaskarżył berlińską stację radjową za niezwykły wybryk, powodujący zniszczenie jego odbiornika. Sprawa miała przebieg następujący: w studjo nadawano wieczorny koncert muzyczny W pewnej chwili wskutek nieuwagi służby wbiegł tam pies, gwałtownym szczekaniem akompanjując grającym artystom.

Pies poszkodowanego, usłyszawszy z odbiornika bratni głos, zareagował na swój psi sposób. Rzucił się ze skowytem na aparat, niszcząc go i rozbijając.

Abonent motywuje swą skargę tem, że koncert z psim akompanjamentem był nieoczekiwany i nieprzewidziany. Uważa więc za słuszne, by straty jakie poniósł, zostały mu zwrócone. Sąd mając poraz pierwszy tego rodzaju skargę — odroczył ją.

Zuchwałe napady bandyckie

na szosie pomiędzy Modrzejowem a Mysłowicami

Po ostatnich wypadkach na drodze między

Mysłowicami a Modrzejowem,

trzeba będzie chyba zaopatrywać się w rewolwer przed wyruszeniem w niebezpieczną drogę na tym odcinku.

Tak się bowiem złożyło, że w ciągu trzech dni dokonano między Mysłowicami a Modrzejowem trzech napadów rabunkowych, świadczących o zuchwałości napastników i bardzo kiepskich warunkach bezpieczeństwa w tej stronie Mysłowic.

Mianowicie 11 bm. przed północą wracający z Niwki do Mysłowic dwaj mężczyźni zostali napadnięci przez czterech pijanych osobników, którzy pod groźbą rewolwerów kazali im się rozebrać i oddać wszystkie cenniejsze przedmioty.

Jeden z napadniętych, korzystając z chwilowej nieuwagi bandytów, uciekł; drugi natomiast, niejaki 22-letni Erwin Majac z Szopienic musiał oddać swoje ubranie.

Wtedy dopiero napastnicy zostawili go w spokoju. Obrabowany doszczętnie musiał się chyłkiem przekradać polami do domu w Szopienicach.

Następnego wieczoru, prawdopodobnie ci sami sprawcy usiłowali w podobny sposób obrabować Jana Nochajca z Dańdówki koło Sosnowca, lecz spłoszeni przez przechodniów — zbiegli.

W kilka godzin później jednakże na tem samem miejscu napadnięta została 36-letnia Helena Skurczowa z Jaworzna, której sprawcy zabrali torebkę zawierającą kilkadziesiąt złotych, i następnie usiłowali kobietę zniewolić, przyczem pobili ją w bestjalski sposób. Krzyki napadniętej kobiety usłyszeli przechodnie, którzy pośpieszyli jej z pomocą. Bandyci spłoszeni zniknęli w ciemnościach nocy.

Należy zatem zapewnić większe bezpieczeństwo ludziom, którzy zmuszeni są nocną porą przechodzić szosą między Mysłowicami a Modrzejowem.

Straże pożarne chcą zlikwidować kominiarzy i zagarnąć ich dochody

Związek straży pożarnych R. P. wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z projektem wyłączenia przemysłu kominiarskiego z pod przepisów prawa przemysłowego i udostępnienia możności prowadzenia prac kominiarskich strażom pożarnym.

Głównym argumentem, którym operuje Związek, jest zwiększenie bezpieczeństwa ogniowego przez powierzenie wykonywania prac kominiarskich organizacjom powołanym do czuwania nad bezpieczeństwem ogniowem

Straże pożarne oddawna już starają się o uzyskanie, względnie odzyskanie możności czyszczenia kominów.

Według ogólnej opinji strażom pożarnym chodzi jedynie o przysporzenie dochodów.

Jeżeli bowiem chodzi o ważny w kominiarstwie moment bezpieczeństwa pożarowego, straże pożarne nie dają w tym względzie większej rękojmi, niż kominiarze prywatni.

Zresztą ustawodawstwo i przepisy miejscowe przewidują daleko idące sankcje i rygory, aż do utraty prawa wykonywania zawodu kominiarskiego włącznie, za jakiekolwiek zaniedbanie przez kominiarzy ich obowiązków zawodowych.

To też moment zarobkowości nie może usprawiedliwić zniszczenia w Polsce prywatnego zawodu kominiarskiego, który spełnia swoje obowiązki sumiennie i starannie.

Związek izb przemysłowo - handlowych, który już w 1934 r. wypowiedział się kategorycznie przeciwko staraniom straży pożarnych, niewątpliwie i teraz zajmie w tej sprawie analogiczne stanowisko.

W maju stanąć ma przed sądem obrońca Grzeszolskiego

Obrońca Pawła Grzeszolskiego niebawem stanie przed sądem. Jak bowiem donosiliśmy w skardze apelacyjnej, jaką wniósł drogą telegraficzną, dnia 6 b. m. adwokat dr. Hofmokl-Ostrowski od wyroku I instancji, sąd dopatrzył się znamion przestępstwa w przedmiocie obrazy sądu poniżanie jego powagi i niedopuszczalnej krytyki wydanego wyroku na Pawła Grzeszolskiego. W związku z tem, niezwłocznie po nadejściu depeszy z Zakopanego (gdzie przebywał dr. Hofmokl-Ostrowski) sąd przekazał ją urzędowi prokuratorskiemu w Sosnowcu, w celu pociągnięcia adwokata dr. Hofmokl-Ostrowskiego do odpowiedzialności karnej.

Szef prokuratury w Sosnowcu, prok. Suski, wydał polecenie wszczęcia dochodzenia przeciwko adw. Hofmokl Ostrowskiemu z art. 127 k. k.

Dochodzenie prowadzone jest w tempie przyśpieszonem, tak że termin rozprawy ma być wyznaczony już w przyszłym miesiącu: maju. Adwokat dr. Hofmokl-Ostrowski wyjechał po trzytygodniowym procesie Grzeszolskiego na urlop wypoczynkowy do Wiednia, gdzie miał zabawić przez czas dłuższy.

Porady prawne dla stałych Czytelników „Expresu Zagłębia“

Przypominamy naszym Szanownym Czytelnikom, że Redakcja „Expresu Zagłębia“ udziela stałym Czytelnikom bezpłatnych porad prawnych we wszystkich sprawach karnych i cywilnych. Porad prawnych udzielają pp.: adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednie umowy.

Wszyscy więc nasi stali czytelnicy, chcący zasięgnąć bezpłatnej porady, winni się zgłaszać z kwitem z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc do Redakcji „Expresu Zagłębia“, Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a, w godzinach od 4 do 5 popołudniu.

—oOo—

Zmarł nagle (z) pracy

Onegdaj około godz. 4 rano w parowozie na stacji Strzemieszyce Północne znaleziono zwłoki palacza, 53-letniego Jana Oleśkiewicza, zamieszkałego w Strzemieszycach.

Wezwany lekarz stwierdził, że Oleśkiewicz zmarł wskutek ataku sercowego.

—oOo—

Wystawa dorobku prac związku strzeleckiego w Sosnowcu

W dniu 19 bm. o godzinie 10.45 nastąpi otwarcie wystawy strzeleckiej w ratuszu sosnowieckim, obejmującej dorobek prac związku strzeleckiego z pietnastoletniego okresu działalności na terenie powiatu będzińskiego.

Bogata ilość eksponatów, zdobytych względnie wytworzonych przez zespoły i poszczególnych strzelców, została zgromadzona w kilku działach z zakresu wychowania fizycznego, obywatelskiego, przysposobienia zawodowego, rolnego, robót kobiecych, oraz indywidualnych prac członków. Od dwóch tygodni odbywa się montaż wystawy pod kierownictwem przewodniczącego komisji Z. Nowary, przyczem niektóre oddziały urządzają własne stoiska. Ostateczny termin dostarczenia eksponatów przez oddziały ustalony został do dnia dzisiejszego włącznie

Drugi urząd skarbowy w Sosnowcu - w nowym lokalu

Jutro urząd skarbowy w Sosnowcu obejmujący śródmieście przenosi się do nowego lokalu przy ul. Małachowskiego 3.

Wszystkie wydziały drugiego urzędu skarbowego za wyjątkiem kasy będą się mieściły od 18 bm. w domu przy ul. Małachowskiego 3, a kasa drugiego urzędu będzie się mieściła w dotychczasowym budynku przy ul. Krzywej 2 do dnia 1 lipca.

Drugi urząd skarbowy w Sosnowcu obejmuje następujące ulice: Biała, Chłodna, Czysta, Dekerta, Dęblińska, Dietlowska, Graniczna, Głowackiego, Jagiełłońska, Jasna, Kołłątaja, Kowalska, Krzywa, Małachowskiego, Modrzejowska, Mościckiego, Naftowa, Ostrogórska, Pańska, Piłsudskiego do Nr. 22 i 7, Pierwszego Maja do Nr. 14 i 17, Radocha, Sadowa, Sienkiewicza, Szklarniana, Targowa, Teatralna, Towarowa, Trzeciego Maja, Warszawska, Wspólna, Zygmunta, Żórawia.

Kierownikiem drugiego urzędu skarbowego mianowano magistra Wł. Deńca.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 16 kwietnia.

6.30. „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33. Pobudka do gimnastyki. 6.50. Programy lokalne. 8.00. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek dla młodzieży. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Programy lokalne. 16.00 Koncert mandolinistów. 16.15 Płyty. 16.50 Cała Polska śpiewa. 17.20 Recital śpiewaczy. 18.00 Recital fortepianowy. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Gdyśmy byli studentami. 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.50 Muzyka lekka. 23.05 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Czwartek. 16 kwietnia

6.50—7.20 i 7.40—8.00 Muzyka lekka i taneczna. 7.30. Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 13.15 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie art. i kult. Śląska. 18.30 Kukiełki Śląskie. 18.45 Płyty. 19.00 Karlikowa poczta. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.55 Wiadomości sportowe. 23.05 Skrzynka francuska.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 17 kwietnia.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33. Pobudka do gimnastyki. 6.50. Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 7.50. Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Koncert zespołu Haliny Adamskiej 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim 16.00 Pogadanka lokalna. 16.15 Koncert orkiestry. 16.45 Szop pracz mój syn i ja. 17.00 Skarby Polski. 17.20 Recital fortepianowy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Muzyka lekka. 18.30 Programy lokalne. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45. Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studjów rozmowa ze słuchaczem Radja. 20.00 Zaporożec za Dunajem. 21.30 Płyty. 22.50 Muzyka taneczna.

—oOo—

KTO USTALA OBOWIĄZEK OPŁACANIA SKŁADEK ZA PRACOWNIKÓW.

Sąd Najwyższy orzekł, że spory pomiędzy Zakładem Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (a więc obecnie Zakładem Ubezpieczeń Społecznych) a pracodawcami w przedmiocie ustalanie obowiązku opłacania składek za pracowników nie należą do właściwości sądów, lecz do władz administracyjnych, do czasu utworzenia specjalnych organów, przewidzianych w ustawie.

Zatem spory te rozstrzyga w pierwszej instancji wojewoda, w drugiej zaś — minister opieki społecznej. Termin wnoszenia odwołań od decyzji Z. U. S. dotyczących tych spraw, wynosi jeden miesiąc.

Należy zaznaczyć, że art. 130 ustawy o ubezp. pracowników umysłowych przewiduje powołanie do życia specjalnych organów, których zakres działania ustalić ma oddzielna ustawa, dotychczas jeszcze nie wydana.

—oOo—

Magistrat będziński przyjął do pracy 30 robotników

Magistrat w Będzinie przyjął onegdaj do robót miejskich nową partję robotników w liczbie 30 osób.

—oOo—

Robotnikom w fabryce „Potoka“ wymówiono pracę

Dyrekcja fabryki Potoka w Będzinie wymówiła pracę wszystkim robotnikom w liczbie 90 ludzi.

Robotnicy zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o interwencję. Konferencja w tej sprawie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Krwawy mord na weselu w Klimontowie

Bójka pomiędzy nieproszonymi gości

Wesela w Zagłębiu, najczęściej na peryferjach miast są okazją zabawy dla różnych awanturnik.

Tacy nieproszeni goście

przemocą zazwyczaj dostają się do domu,

gdzie odbywa się uroczystość weselna.

Z tego powodu powstają bójki, często zakończone ciężkiemi ranami a nierzadko

i trup padnie na sali weselnej.

W drugi dzień świąt odbywało się wesele w Klimontowie, na które dostali się nieproszeni goście.

Około godziny 10 wieczorem pomiędzy nieproszonymi gośćmi wynikła bójka, w czasie której 22-letni Władysław Marchewka, zamieszkały w Niwce na kolonji Daszyńskiego

pchnięty został nożem w klatkę piersiową.

Rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie onegdaj

życie zakończył.

Policja zatrzymała sprawcę zabójstwa, nazwisko którego ze względu na dobro toczącego się dochodzenia trzymane jest narazie w tajemnicy.

KRONIKA

Czwartek 16 Kwietnia

Dziś: Benedykta
Jutro: Roberta Rudolfa
Wschód słońca: 5.05
Zachód słońca 6.27

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem „Krysia leśniczanka".

Jutro o godzinie 8.30 wieczorem „Krysia leśniczanka".

—oOo—

KRONIKA OGÓLNA

— **AKKADEMICKIE KOŁO ZAGŁĘBIAN** przy politechnice warszawskiej zawiadamia wszystkie uczenice i uczniów wyższych klas gimnazjów zagłębiowskich, że w dniu 17 bm. o godz. 17-ej w gimnazjum państw. im. St. Staszica w Sosnowcu, ul. Żeromskiego 3, odbędzie się międzygimnazjalne zebranie informacyjne o studjach na politechnice warszawskiej

Poszczególne referaty wygłoszą studenci politechniki, członkowie O. K. Z.

— **CIEKAWY ODCZYT.** W dniu 17 bm. o godz. 19.30 w sali stow. inż. i techn. woj. śląskiego Katowice, Plac Wolności 8, I p. zostanie wygłoszony przez dr. Doborzyńskiego st. asystenta Uniw. Jagiell. odczyt pt. „Radjokomunikacja pod ziemią".

Ze względu na ciekawy i nader frapujący temat odczyt wzbudził szerokie zainteresowanie, szczególnie wśród inżynierów górników i elektryków. Odczyt urządza oddział zagłębia węglowego stow. elektryków polskich.

— **CHLEB PODROŻAŁ.** W magistracie w Sosnowcu odbyło się wczoraj posiedzenie komisji cennikowej.

Komisja podwyższyła cenę chleba pytlowego z 22 groszy do 24 gr. za kilogram i cenę chleba razowego z 18 gr. do 20 gr. za kilogram.

— **PRZEDSTAWIENIE K. P. W. w BĘDZINIE.** Sekcja sceniczna przy kolejowem przysposobieniu wojskowem ognisko Będzin odegrała krotochwilę w 3-ch aktach A. Grzymały - Siedleckiego pt. „Sublokatorka".

Sztukę odegrano przy przepełnionej sali. Wykonawcami poszczególnych ról byli pp.: Zygulska, Hupkowa, Jabłońska, Szmigielski, Żółtowski, Marszałek, Kaliński, Bąk i Bejnarowicz.

Na ogólne żądanie publiczności „Sublokatorka' zostanie odegrana ponownie w dniu 19 bm. o godz. 19 w sali ogniska przy ul. Sieleckiej 89.

— **ZWŁOKI NOWORODKA.** W stawie znajdującym się w lesie pomiędzy kolonją Sulno a Grabocinem obok Kazimierza znaleziono zwłoki dziecka płci żeńskiej, liczące 5—6 tygodni.

Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

— **KU UWADZE ORGANIZACYJ.** Związek teatrów, chórów i orkiestr ludowych pow. będzińskiego w Dąbrowie uprasza wszystkie organizacje kultywujące u siebie scenę lub chór, aby nadsyłały pod adresem związku w terminie do ostatniego dnia każdego miesiąca wszelkie wzmianki kronikarskie, sprawozdania i artykuły, dotyczące wymienionych wyżej dziedzin.

Wiadomości te wykorzystane będą przez związek do celów organizacyjnych i publikacyj prasowych.

—oOo—

ŚWIĘTO PATRONA HARCERZY W SOSNOWCU.

W dniu 19 bm. przypada święto patrona harcerzy św. Jerzego. Komenda harcerzy w Sosnowcu opracowała program uroczystości, który przedstawia się następująco:

Dnia 18 bm.: godz. 20.30 premjera w teatrze miejskim „Życie jest skomplikowane"—Kiedrzyńskiego, zakupione przez koło skautów z czasów walk o niepodległość.

Dnia 22 bm.: godz. 19-ta zbiórka drużyn we własnych harcówkach, na program których złożą się: życiorys patrona harcerstwa św. Jerzego, piosenki, deklamacje, o godz. 20-ej wysłuchanie godziny radjowej Zagłębia Dąbrowskiego, poświęconej patronowi harcerstwa.

Dnia 25 bm.: godz. 18.30 zbiórka drużyn w lasku „Sokoła" przy ul. prezydenta Ig. Mościckiego, godz. 19-ta ognisko i przyrzeczenie.

Dnia 26 bm.: godz. 8.30 zbiórka drużyn przed ratuszem, godz. 9.00 raport, godz. 9.15 wymarsz do kościoła na nabożeństwo, godz. 9.30 msza św. w kościele parafjalnym w Sosnowcu, godz. 11.00 konkurs mundurów w lasku „Sokoła" przy ul. prezydenta Ig. Mościckiego, godz. 12 ogłoszenie wyniku konkursu

Chcieli się szybko wzbogacic i osiedli w więzieniu

Kilka miesięcy temu do Zajnwela Lejzorgena w Sosnowcu (Targowa 18) przyjechał znajomy jego z Wolbromia niejaki Jan Zuber (Piłsudskiego 18) i zaproponował mu dokonanie niezwykłej transakcji.

Zuber w krótkich słowach oświadczył Lejzorgenowi, iż może w krótkim czasie stać się bogatym.

Zaciekawiony propozycją Lejzorgen, wydobył od Zubra tajemnicę łatwego i szybkiego wzbogacenia się.

Jak się okazało Zuber był pośrednikiem fałszerza pieniędzy z Wolbromia Zygmunta Szymańskiego,

który swą potajemną mennicę posiadał przy ul. Krakowskiej 12 w Wolbromiu

Lejzorgen, nosząc się od pierwszej chwili z zamiarem wydania fałszerza i jego pośrednika w ręce policji, zgodził się pozornie na propozycję Zubra i zaprosił fałszerza do Strzemieszyc, gdzie miano dokonać większej tranzakcji.

Zuber, nie przeczuwając podstępu, przybył na oznaczony czas wraz z Szymańskim i dostał się

w zastawioną przez policję pułapkę.

Przy fałszerzu znaleziono większą ilość fałszywego bilonu, od 1 do 10 zł.

Fałszerza i jego spólnika

osadzono w więzieniu.

Obaj stanęli obecnie przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Szymańskiego na dwa i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5 oraz Zubra na półtora roku więzienia.

Poderżnął sobie brzytwą gardło nie mogąc przebolec niewierności żony

Onegdaj mieszkańcy Kazimierza poruszeni zostali wiadomością o strasznem samobójstwie 35-letniego robotnika Balina Dydaka, zamieszkałego przy ul. Osiedla 19 w Kazimierzu.

Dydak wyszedł z mieszkania do ustępu, gdzie poderżnął sobie brzytwą gardło.

Wskutek znacznego upływu krwi denat wkrótce życie zakończył. Zwłoki samobójcy umieszczono w kostnicy.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny rozpaczliwego kroku.

Prawdopodobnie Dydak popełnił samobójstwo spowodu niewierności swej żony. Do wiadomości Dydaka doszło bowiem, że żona młodsza od niego o kilka lat nie dochowuje mu wierności. Wpłynęło to na Dydaka bardzo przygnębiająco i wkońcu postanowił rozstać się z tym światem.

Złodzieje smakołyków powędrowali za kratki

W nocy z 12 na 13 bm. z piwiarni Bronisława Kopyścia w Strzemieszycach przy ul. Dąbrowskiego 53 skradziono kilka butelek miodu i piwa, czekolady, cukierki, nakrycia stołowe i inne rzeczy, łącznej wartości około 300 złotych.

Policja ujęła sprawców kradzieży w osobach: Bogusława Kuca i Jana Kowalika, zamieszkałych w Strzemieszycach.

Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

* * *

Onegdaj zatrzymany został przez policję znany złodziej Boruch Solewicz, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kuźnica 3.

Solewicz w dniu 4 bm. dokonał kradzieży biżuterji i innych rzeczy wartości 345 zł. oraz 90 zł. gotówką z mieszkania Ruchli Waldsztajn, zamieszkałej przy ul. Jasnej w Sosnowcu.

Część skradzionych rzeczy od złodzieja zdołano odebrać. Solewicza przekazano władzom sądowym.

Z CZELADZI

Nieudana kradzież mieszkaniowa

Nocy wczorajszej niewykryci dotąd sprawcy zakradli się do mieszkania Hipolita Łaty przy ul. Kilińskiego w Czeladzi i usiłowali dokonać kradzieży.

Złodzieje przetrząsnęli wszystkie szuflady, z których zabrali kilkadziesiąt złotych gotówki oraz bieliznę i garderobę.

W chwili, gdy opuszczali mieszkanie jeden ze złodziejów potrącił nogą o krzesło i przebudził właściciela mieszkania.

Na wszczęty alarm złodzieje porzucili zapakowany łup i puścili się do ucieczki na furmance, która oczekiwała na nich przed domem Łaty. Policja w sprawie kradzieży prowadzi dochodzenie.

═══000═══

(p) **O REGULACJĘ RUCHU ULICZNEGO.** Na ulicach Czeladzi mnożą się dość często wypadki, które na szczęście nie pociągają za sobą śmiertelnych ofiar.

Najbardziej niebezpieczną jest ulica Bytomska obok komisarjatu policji oraz obok kościoła.

W miejscach tych granitowa jezdnia jest pochyła, skutkiem czego wszelkie pojazdy ulegają wypadkom.

Najwięcej karamboli i wypadków powstaje przez nieprzestrzeganie przepisów jazdy lub skutkiem przeciążenia pojazdów.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej polecono zarządowi miasta zwrócić się z apelem do władz nadzorczych o uregulowanie ruchu ulicznego w Czeladzi, by tym sposobem zapobiec wypadkom.

„TYLKO DLA MŁODZIEŻY".

Złorzecząc na los, który uczynił go obcym w rodzinnym mieście, ze spuszczoną głową szedł Jędrek ruchliwą ulicą, rozpamiętywując minione święta. Miało to ten skutek, że nie zauważył spieszącej po dążającej w przeciwną stronę młodej dziewczyny i potrącił ją silnie ramieniem

— Przepra....

— Jędrek! — nie pozwoliła mu dokończyć.

— Hala! Serwus! — uścisnął serdecznie podaną rączkę. — Co słychać? — Jak tam po świętach? — Bo jeśli chodzi o mnie to nudzę się setnie — ciągnął smętnie, patrząc na jasnowłosą, roześmianą Halę.

— Nudzisz się? — podchwyciła Hala — no, to przecież głupstwo, przyjdź tylko do nas, napewno nie pozwolimy ci się nudzić. „Zobaczysz — szczebiotała dalej, wręczając mu, wyjęty z torebki, biały, podłużny kartonik — jak tam wesoło, swojsko, sama młodzież! Przyjdziesz, naturalnie, no, a teraz dowidzenia, muszę już wiać, bo czekają na mnie. Serwus".

Zaintrygowany Jędrek zerknął na kartonik i przeczytał:

„Koło Młodzieży Pracowniczej przy Oddziale PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu urządza w dniu 18 kwietnia 1936 r. w lokalu Związku przy ulicy Sienkiewicza 17a o godz. 20 Herbatkę Towarzyską z tańcami pod hasłem „Poznajemy się", na którą serdecznie zapraszamy".

To „serdecznie zapraszamy" zadecydowało, że Jędrek bez namysłu postanowił pójść.

— „Ba, ale jak się ubrać" — myślał — i po chwili rzekł głośno do siebie:

Najlepiej będzie, chłopcze, jeśli się zjawisz wśród młodzieży w na— stroju wiesennym.

—oOo—

Zebrania

W dniu 19 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu ul. Sienkiewicza Nr. 17-a plenarne posiedzenie członków zarządu głównego, przedstawicieli wszystkich oddziałów i sekcyj PZZPP. i H. w Sosnowcu.

Tematem obrad będą poza zwykłemi sprawozdaniami oddziałów i sekcyj oraz prezydjum zarządu głównego sprawa dalszej konsolidacji i współpracy niezależnych organizacyj zawodowych, sprawozdanie z akcji międzyzwiązkowej oraz inne aktualne zagadnienia społeczne, a przedewszystkiem rozpatrzony zostanie rządowy projekt ustawy o układach zbiorowych pracy, wniesionony do sejmu.

† † †

Zarząd koła harcerzy z czasów walk o niepodległość w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że walne zebranie odbędzie się w dniu 18 bm. o godzinie 18-ej w ratuszu.

Jednocześnie proszeni są o przybycie na zebranie dotąd nie zarejestrowani dawni harcerze i harcerki z lat 1908—1920. W związku z zapowiedzianym zjazdem jubileuszowym z okazji 25-lecia powstania harcerstwa w Zagłębiu Dąbrowskiem zarząd prosi o liczne przybycie.

• • •

Roczne zebranie właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego, zapowiedziane na 4 bm. odbędzie się dnia 20, tj. w poniedziałek o godz. 7-ej wieczorem w sali Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, ul. 3-go maja.

Porządek obrad zapowiada między innemi wybory członków zarządu.

• • •

Zarząd związku podoficerów rezerwy w Dąbrowie zawiadamia swych członków, że dziś o godzinie 18-ej w lokalu koła odbędzie się miesięczne zebranie sprawozdawcze.

† † †

Jutro o godz. 6 popoł. w lokalu szkoły, (Sosnowiec, Karpacka 2) odbędzie się zebranie koła absolwentek państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej. Sprawy ważne.

Z ZAWIERCIA

Biedni pomogli bezrobotnym

Robotnicy fabryki TAZ. w Zawierciu zatrudnieni w przędzalni A i B., mimo, że sami niezbyt wiele zarabiają, doceniają niedole swych bezrobotnych współtowarzyszy.

Najlepszym dowodem tego jest to, że w okresie przedświątecznym urządzili oni między sobą samorzutnie zbiórkę na święcone dla bezrobotnych.

Zbiórka przyniosła dochodu 113 zł. które przeznaczone zostały na święcone dla najbiedniejszych dzieci, urządzone przez stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Następnie robotnicy ci na ten sam cel ofiarowali zł. 13 gr. 80 jako pozostałość od zebranej sumy na wieniec na grób śp. Fijołkowej. Majstrowie tych oddziałów ofiarowali na ten cel zł. 9. które stanowią również pozostałość od kupna wieńca na grób śp. Fijołkowej Ofiarność robotników zasługuje na uznanie.

—oOo—

(z) **SPŁONĘŁY DWA DOMY MIESZKALNE.** W zabudowaniach Juljanny Ordon, zamieszkałej we wsi Kępno, gminy Żarki, wybuchł pożar, który dzięki sprzyjającym warunkom w bardzo krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

Wkrótce stanęły w płomieniach dwa domy mieszkalne, drewniane, kryte słomą, które doszczętnie spłonęły.

Straty swe obliczają poszkodowani na sumę 1200 zł. Wypadku z ludźmi, ani strat inwentarza nie było. Jak wykazało dochodzenie pożar powstał naskutek wadliwej budowy komina w domu Ordonowej.

(z) **KRADZIEŻE.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do chlewa Stanisława Kucharskiego (Mrzygłodzka 6), skąd skradli wieprza i parę kur. Z komórki Janiny Sośnierzowej skradli złodziejaszkowie 8 kur.

Z OLKUSZA

Czy 300 robotników zostanie pozbawionych pracy?

Wśród robotników fabryki naczyń emaljowanych „Ideal“ w Wolbromiu rozchodzą się pogłoski o zamierzonej likwidacji tej fabryki i przeniesienia prowadzonych tam oddziałów do fabryki naczyń emaljowanych „Olkusz“ w Olkuszu, należącej do tego samego koncernu.

W razie likwidacji fabryki „Ideal“ pracę utraciłoby około 300 ludzi.

Ostatnio 60 robotników fabryki „Ideal“ otrzymało dwutygodniowe wymówienia pracy.

W dniu jutrzejszym odbędzie się konferencja, na której z ramienia związku sekretarz Staśko przedstawił dyrekcji fabryki szereg roszczeń robotników, w związku z zamierzoną likwidacją fabryki „Ideal“.

—oOo—

(o) **ODDŁUŻENIE GMIN.** Zarządy gmin wiejskich Ogrodzieniec i Sułoszowa wystąpiły do głównej komisji oszczędnościowej z wnioskiem o oddłużenie.

Zadłużenie gm. Ogrodzieniec wynosi 35 tys. złotych, zaś gm. Sułoszowa 20 tys. zł.

(o) **WZOROWA MODELARNIA LOTNICZA.** W dn. 17 bm. o godz. 6-ej wieczorem w sali robót szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu otowarta zostanie wzorowa modelarnia lotnicza pod kierownictwem powiat. instruktora modelarstwa p. Noconia.

Przy otwarciu modelarni ustalony zostanie program pracy.

(o) **ŚWIĘCONE DLA EMERYTÓW POLICJI.** W czasie „święconego“ w Wielką Sobotę wdowy po poległych policjantach oraz emeryci - policjanci, zamieszkali w Olkuszu, otrzymali od „Rodziny policyjnej“ po: 1 kg. cukru, 1 kg kiełbasy, babce i po sztuce płótna.

(o) **PZRED 3 MAJA.** W sali rady powiatowej o godz. 7-ej wieczorem w dniu 26 bm. odbędzie się ogólne zebranie w sprawie omówienia programu uroczystości 3-cio majowych.

(o) **P. HAUSER OBDAROWAŁ BIEDNE DZIECI.** Jak co roku, tak i obecnie p. Hauser Teodor, emeryt, zamieszkały na Starym Olkuszu, obdarował święconem w Wielką Sobotę trzydzieścioro biednych dzieci ze Starego Olkusza. Dzieci otrzymały po dużej bułce, kawałku kiełbasy i po kilka jajek czekoladowych.

(o) **„SZKWAŁ“.** Zarząd oddziału miejskiego L. M. i K. w Olkuszu, urządza w dn. 18 bm. w sali p. Bobrzeckiego „Szkwał“ — zabawę taneczną.

(o) **POŻAR ŚWIĄTECZNY.** Podczas świąt spowodu złego przewodu komina spłonął dom Józefa Dajera w Fradłach, gm. Kroczyce.

Z KIELC

Bójki nożowe przed kościołem

W drugi dzień świąt przed kościołem św. Wojciecha w Kielcach, zaraz po nabożeństwie wynikła bójka na noże pomiędzy Antonim Pabisem i Stanisławem Halczykiem, mieszkańcami Domaszowic, pow. kieleckiego. W czasie bójki Halczyk odniósł dwie rany kłute nożem w lewe ramię, a Pabis ranę głowy.

Przyczyną bójki była zazdrość o dziewczynę, która na tydzień przed świętami porzuciła Halczyka i w pierwszy dzień świąt zaręczyła się z Pabisem, a następnie w drugi dzień świąt przybyła z nim jako narzeczona do kościoła. Halczyka umieszczono w szpitalu, a Pabis po opatrunku odjechał ze swą narzeczoną na furmance do domu.

Tego samego dnia, z nieustalonej narazie przyczyny pomiędzy Janem Żmudzińskim a Wł. Dziechem, mieszkańcami Kielc wynikła bójka, w czasie której Dziech otrzymał dwa ciosy nożem w szyję i rękę.

Dziecha umieszczono w szpitalu, a Żmudzińskiego zatrzymano.

—oOo—

(k) **NIE CHCIELI ZŁOTA W PŁYNIE.** Niewykryci dotąd sprawcy dostali się do biura fabryki porcelany w Ćmielowie, pow. opatowskiego, gdzie łomem żelaznym otworzyli drzwi kasy, w której znajdował się płyn złoty służący do dekoracji porcelany, wartości 5.000 zł.

Kasiarze po wyłamaniu kilku biurek w lokalu biura, nie znalazłszy pieniędzy zbiegli, nic nie zabierając.



Na zdobytych terenach granicznych w Abisynji Włosi ustawiają dużych rozmiarów kamienie z symbolicznym napisem: „Tutaj pozostaję“.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

218.

XX.

Chwila milczenia przecięła rozmowę, pomiędzy dwoma wspólnikami.

— Masz słuszność — rzekł Harmant — Cóż teraz robić zamierzasz?

— Pójdę do przytułku, zapytać o dziecko, oddane tamże w dniu 6 kwietnia 1862 roku, a następnie zbadać co się z niem stało.

— Kiedy tam pójdziesz?

— Dziś zaraz.

— A powiadomisz mnie?

— Wieczorem.

— Gdzie?

— U mnie w mieszkaniu, jeżeli ze chcesz.

— O której godzinie?

— O piątej.

— Przybędę.

— Masz jaką wiadomość od Lucjana Labroue? — pytał Sooliveau dalej.

— Otrzymałem od niego list dziś rano.

— Kiedyż powraca?

— W ciągu trzech, lub czterech dni najdalej.

— Przed upływem tego czasu będziesz miał w ręku dowody,jakie wzniosą nieprzełamaną zaporę między Lucjanem, a córką Joanny Fortier morderczynią jego ojca, Juljana Labroue.

— Liczę na to — rzekł Garaud, zacierając ręce z cynicznem zadowoleniem. — Do widzenia, przeto dziś wieczorem.

Owdjusz wyszedłszy z Courbevoie, wsiadł w tramwaj. którym dojechał do rogatek, a następnie przywoławszy fiakra, przybył nim na bulwar d'Enfer.

Dom przytułkowy przez lat kilka ulegał ciągłym przemianom, lecz mimo tych zmian ustawy administracyjne nienaruszono pozostały. Interesanci mogli tam otrzymać potrzebne sobie objaśnienia, nawet gdyby po nie sięgnąć wypadło do dat bardzo odległych.

Archiwa, zawierające akta wielce ciekawe, we wzorowym porządku były utrzymywane.

Owidjusz, jak wiemy, pełen zuchwałej odwagi, wszedł wprost do gabinetu dyrektora, który przyjąwszy go zapytał o cel przybycia.

— Przychodzę prosić pana o powiadomienie — mówił łotr najspokojniej — co się stało z dziewczynką umieszczoną w tutejszym przytułku przed dwudziestu jeden laty.

— Na jaki użytek służyć panu mają te objaśnienia? — odrzekł dyrektor Winienem pana uprzedzić, iż nie wolno nam jest udzielać ich osobom nie posiadającym dowodów, iż mają prawo pytać o takowe.

—Dowody te, natychmiast panu okaże — odparł Soliveau, dobywając z pugilaresu protokuł z podpisem bylego mera w Joigny. — Pragnę zasięgnąć szczegółów o dziecku — mówił dalej — które zostało tu umieszczone w dniu 6 kwietnia 1862 roku, jak to wskazuje osobiste zeznanie jakie mam honor panu przedstawić.

Dyrektor wziąwszy protokuł, czytać go zaczął.

— Niemam nic do zarzucenia w tym względzie — odpowiedział — działasz pan w pełni praw swoich. Objaśnimy pana co stało się z pomienionem dzieckiem. Być może iż ono zmarło. Bądź co bądź, zostaniesz pan ściśle o wszystkiem powiadomiony.

Tu zadzwonił na woźnego, a nakreśliwszy szybko kilka słów na arkuszu podał go temuż.

— Oddaj to archiwiście — rzekł — i przynieś mi odpowiedź.

Po wyjściu woźnego, dyrektor zwrócił się do Owidjusza.

— Według daty — rzekł — zamieszczonej w protokule, to dziecię u nas niegdyś umieszczone, dziś pełnoletniem być musi. Z chwilą pełnoletności nie mamy doń żadnego prawa. wszelki nasz nadzór z tą datą ustaje. Możemy zatem objaśnić pana w szczegółach tylko do chwili pełnoletności.

— Rozumiem — odparł Owidjusz — lecz jeśli to dziewczę żyje, pańskie wskazówki ułatwią mi poszukiwanie.

— Zapewne.

W kilka minut ukazał się woźny z paką akt, które położył na biurku, przed dyrektorem, który przeglądać je zaczął.

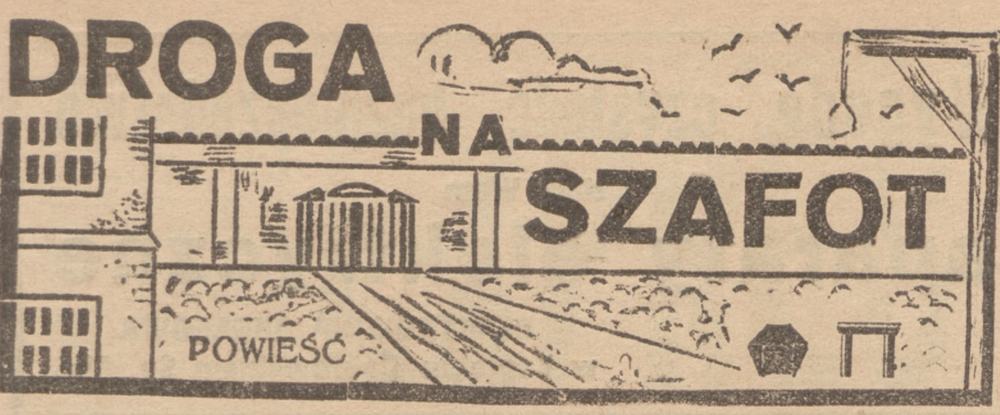
Każda stronnica zawierała kopję protokułów złożenia dzieci w przytułku. Dyrektor szukał daty, umieszczonej w dokumencie z Joigny. Znalazłszy takową, zatrzymał się na niej.

— Otóż jest — wyrzekł — to, o co pan zapytujesz. Dziewczynka przyniesiona tu w dniu 6 kwietnia 1862 roku została zapisaną w księgach pod dziewiątym numerem.

Owidjusz zapromieniał radością. Jakób Garaud nie omylił się więc, co do numeru. Łucja, robotnica w magazynie mód pani Augusy. Łucja, rywalka Marji Harmant, Łucja, narzeczona Lucjana Labroue, była córką Joanny Fortier, zbiegłej z więzienia w Clermont. Wszelkie już inne objaśnienia, nie obchodziły go teraz.

Na marginesie protokułu, przyniesionego przez Owidjusza, dyrektor wypisał numer akt, adres modniarki do której dziewczę na naukę szycia oddane zostało, oraz adres mieszkania, jakie zajmowała od czasu dojścia do pełnoletności, tj. ulicę Bourbon, numer 9 i podpisał to wszystko.

d. c. n.



66.

Mają prawo podzielić między siebie pięćdziesiąt jeden miljonów, na które ja liczyłem i dla których ryzykowałem mą głowę...

Po długiem milczeniu zaczął przeszukiwać nanowo kieszonki portfelu byłego kupca djamentów, by się przekonać, czy nie odnajdzie tam jakiego jeszcze papieru.

— Rozdzielić między nich pięćdziesiąt jeden miljonów! — powtórzył głucho. — Lecz chcąc się dopominać o to dziedzictwo, potrzebowałby każdy z tych sukcesorów wiedzieć, że ów znikniony od lat trzydziestu pięciu Beraud, żył... egzystował... że zrobił majątek... i zmarł obecnie. A o tem, z wyjątkiem mnie, nikt nie wie... nikt więcej nie może...

Tu uciął zdanie.

Arkusz stemplowego papieru, złożony we czworo, wysunął się z bocznej kieszonki portfelu, na stół padając.

Morderca podniósł go, rozwinął, a rzuciwszy nań okiem, zawołał:

— Testament!

W rzeczy samej, arkusz ów nosił na nagłówku napis:

MÓJ TESTAMENT.

Dalej kreślone były następujące wyrazy:

„Ja, niżej podpisany, zdrów na umyśle i ciele, oświadczam, iż żądam, ażeby natychmiast po mojej śmierci, gdyby takowa nastąpiła przed urzeczywistnieniem moich zamiarów, jakich tu nie wymieniam, żądam, ażeby mój majątek, składający się z pięćdziesięciu jeden miljonów, złożonych w domu bankierskim Rotszylda, był rozdzielonym równo, pomiędzy wyżej tu wymienione osoby, z których wszystkie są w różnych stopniach moimi krewnymi".

Tu następowały nazwiska, wymienione na kopertach listów.

Testament kończył się temi słowy: „Na wypadek śmierci jednej lub kilku z wyżej wymienionych osób, część jakaby na nie przypadła, ma być rozdzieloną na innych mych spadkobierców, zawsze w równych częściach.

Pisałem w Marsylji, dnia 9 maja 1884 roku.

Edmund Beraud".

— Ach! był ostrożnym, jak widzę... przewidział wszystko... — wyszepnął zbrodniarz, składając arkusz papieru. — Otóż papier, który dobrze jest mieć w swem ręku, kto wie albowiem...

Tu uciął, a pochyliwszy ku piersiom głowę, popadł w głębokie zamyślenie.

Po kilku minutach wstał, wyprostował się; zmarszczone jego czoło rozpogodziło się, oczy dzikiem zabłysły światłem, dziwny uśmiech igrał na ustach nędznika.

Co działo się w jego duszy? Odnalazłże sposób pochwycenia miljonów, złożonych w domu Rotszylda?

Na to pytanie odpowie dalszy ciąg naszej powieści.

X.

Złożywszy testament Edmunda Beraud, Desvignes schował go do komody, w której poprzednio umieścił przedmioty, przyniesione z willi Parc-Saint-Maur, a wdziawszy kostjum anglika, w jakim widzieliśmy go niejednokrotnie, wsunął w kieszeń dwie paczki biletów bankowych.

Ubrany tak i zmieniony, wyszedł drzwiami od strony bulwaru Beaumarchaisego.

Znalazłszy się na ulicy, wydostał pugilares, szukając w nim adresu notarjusza, u którego właściciel Parc-Saint-Maur miał kazać przygotować akt sprzedaży i kupna willi przy alei de l'Echo.

Ów notarjusz nazywał się Berthier mieszkał przy ulicy Rivoli. Desvignes udał się tam bezzwłocznie.

Akt już gotowy i podpisany przez właściciela, oczekiwał tylko na podpis nabywcy.

Były sekretarz Richeta podpisał nazwisko Wiliama Scott, które to miano, jak sobie przypominamy, przybrał wobec przedsiębiorcy, oprowadzającego go po willi, a zapłaciwszy umówioną sumę, stał się legalnym właścicielem posesji, gdzie w przerażający sposób zamordował Edmunda Beraud.

Wyszedłszy od notarjusza, udał się na stację winceńskiej kolei, kupiwszy tam bilet do Parc-Saint-Maur.

Nieprzezwyciężona dzika ciekawość pchała go, jak zwykle wszystkich zbrodniarzy do obejrzenia miejsca, na którem spełnił morderstwo.

Wszedł obojętnie do mieszkania, gdzie odbył się ów straszny dramat nocny, skąd udał się do ogrodu nad przepaść, w głębi której spoczywał trup jego ofiary.

Nie pozostał tu najmniejszy ślad zbrodni, po którym sprawiedliwość mogłaby odkryć mordercę.

Ptaki śpiewały w ogrodzie, pełnym blasków słonecznych. Głęboki spokój otaczał dom niezamieszkały.

— No... teraz willa ta do mnie już należy... — wyszepnął zbrodniarz z tryumfem. — Nikt tu nie wejdzie bez mego zezwolenia. Ciało Edmunda Beraud spoczywać będzie pod trawą wyrosłą aż do dnia, w którym ja zechcę, aby śmierć jego stwierdzona została i spadek po nim otworzono. Dzień ten nadejdzie.

Tu wyszedłszy z przepaści, nikczemnik zamknął na klucz drzwi willi i odchodzącym pociągiem udał się do Paryża. Potrzebował powietrza, ruchu i samotności.

Rozbierając w myśli ów główny punkt, który owładał całą jego istotą, to jest pochwycenie miljonów zamordowanego, minął Joinville, lasek Winceński i przybył wreszcie do Saint-Mande.

Tu uczuł głód gwałtowny

Spojrzał na zegarek. Wskazywał on czwartą po południu.

— Do czarta! — wyszepnął — sądzę, iż czas pójść na śniadanie.

I spojrzawszy wokoło, dostrzegł naprzeciw restaurację, nad której drzwiami na tablicy wyryty był wielkiemi literami napis:

SALON RODZINNY.

Właściciel zakładu posiadał ustaloną sławę, jako specjalista w urządzaniu uczt weselnych.

Desvignes wszedł tam.

— Co pan rozkaże... może podać obiad? — zapytał służący podchodząc.

— Aoh! no... — odrzekł mniemany anglik najczystszym brytańskim akcentem. — Nie obiad... śniadanie... Nie dziś jeszcze nie jadłem.

Posługujący wskazał obszerną salę, zastawioną stołami.

— Racz przejść tam, milordzie... — rzekł z poszanowaniem i wybrać sobie ze spisu potrawy; podam natychmiast.

— Aoh! chciałbym zjeść jaknajprędzej... Jestem bardzo głodny.

d. c. n.

Czy wiecie, że...

Rozwijajcy się z roku na rok przemysł filmowy na całym świecie przedstawia obecnie potęgę finansowwą, a kapitały inwestowane w tym przemyśle oceniane są na przeszło 50 miljardów franków.

Liczba osob zatrudnionnych stało w przemyśle filmowym stanowi ogromną armję 500.000 osób. W 62..000 teatrów świetlnych, rozsianych po całym świecie, przewija się co tydzień 200 miljonów widzów.

Reklama filmowa pochłania co roku 1 i pół miljarda franków ,a fabryki taśmy filmowej produkują jej rocznie 600 miljonów metrów.

* * *

W południowej Afryce przystąpiono obecnie do praktycznego zastosowania pewnego gatunku kamienia, który jest elastyczny, odporny na kwasy i zmiany atmosferyczne oraz jest dość giętki.

† † †

W miasteczku Erie w stanie Pensylwanja śpi bez przerwy od siedmiu miesięcy trzyletnia Maxine Yarrington. Dziewczynka śpi z otwartemi oczami. O drugim takim wypadku donoszą z Chicago, gdzie 31-letnia Patricia Maguire śpi bez przerwy od 14 lutego 1932 r.

—oOo—

Odpowiedzi redakcji

P. Antchi Magner, Wojkowice Komorne. — Porad prawnych naszym Prenumeratorom udzielamy. Proszę się zgłosić do Administracji w godz. 5—6 popoł.

Ze światowych rynków węglowych

Wydobycie węgla w Anglji w pierwszych 2 miesięcach rb. wynosiło 41.3 miljon. tonn czyli było o 2 i pół miljon. tonn większe niż w odpowiednim okresie poprzedniego roku. W związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem wewnętrznem eksport węgla wynosił w styczniu rb. tylko 2.79 miljon., a w lutym rb. 2.48 miljon. tonn, gdy w roku 1935 przeciętny eksport miesięczny wyrażał się cyfrą 3.23 miljon. tonn.

Niemiecka produkcja węgla kamiennego wynosiła w pierwszych 2 miesiącach rb. 26.3 miljon. tonn wobec 23 miljon w odpowiednim okresie 1935 r., produkcja węgla brunatnego — 25.7 miljon. (23.8 miljon. tonn.).

Wydobycie węgla kamiennego w Rosji Sowieckiej i w Stanach Zjednoczonych A.P. jest znacznie wyższe niż w roku ubiegłym, natomiast produkcja w Polsce uległa zmniejszeniu.

Podatek przemysłowy dla wystawców VIII Targów Katowickich

KATOWICE, 15.4. Ministerstwo Skarbu uregulowało sprawę poboru podatku przemysłowego dla wystawców VIII Targów Katowickich w czasie od 30 maja do 14 czerwca rb. Stałe przedsiębiorstwa handlu towarowego oraz przemysłowego dla sprzedaży na targach katowickich, winny wykupić karty rejestracyjne z tem, że obroty osiągnięte na targach podlegają opodatkowaniu według siedziby. Przedsiębiorstwa handlu towarowego i przemysłowe nie posiadające stałych świadectw przemysłowych oraz przedsiębiorstwa zagraniczne, na sprzedaż na Targach Katowickich winny wykupć świadectwa przemysłowe dla handlu jarmarcznego, stosownie do przepisów taryfy.

Zniżki dla przyjezdnych na Targi Poznańskie

Zagranicą do zniżek upoważnia posiadanie legitymacji targowej, które sprzedają wszystkie Konsulaty RP. zagranicą, udzielając przytem bezpłatnej wizy dla osób udających się na Targi Poznańskie. W kraju zniżkę otrzymuje się na podstawie Karty Uczestnictwa, którą wydają kasy biletowe przy zakupie biletu do Poznania, jednocześnie stemplując Kartę Uczestnictwa. Również Biura Podróży wydają Karty Uczestnictwa. Zniżki dla przyjezdnych z zagranicy ważne są od 19 kwietnia do 10 maja 1936 r., podczas gdy dla podróżujących w kraju zniżka ważna jest od 23 kwietnia do 6 maja włącznie, przytem zważać należy, że podróż powrotna rozpoczęta przed godz. 12 w nocy 6 maja również korzysta ze zniżki. Wysokość zniżki wynosi. 75 proc. w drodze powrotnej.

Transport eksponatów w drodze powrotnej bezpłatnie.

Polskie Linje Lotnicze „Lot" oraz Deutsche Lufthansa udzielają na swych linjach 10 proc. zniżki.

Zniżki są ważne: do Poznania od dn. 20.4 do 3.5 1936 z Poznania od dn. 27.4 do 10.5 1936 r.

Ofiary

P. Milner z Dąbrowy składa na święcone dla biednych w Dąbrowie zł. 5 (pięć) w filji „Expresu Zagłębia".

Do akt Nr. Km. 209 i 282/36.

Obwieszczenie

O SPRZEDAŻY RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II-go rewiru, Aleksander Krauze, mający kancelarję w Będzinie przy ul. Piłsudskiego Nr. 14, na zasadzie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w poniżej wyznaczonych terminach odbędą się w Wojkowicach Komornych, gm. Bobrowniki licytacje ruchomości, a mianowicie:

1) w dniu 21 kwietnia 1936 roku o godz. 10-ej rano odbędzie się w Wojkowicach Komornych przy ulicy Sobieskiego publiczna licytacja w I-szym terminie 10 korcy owsa, 20 korcy żyta i 20 mtr. słomy, oszacowanych na łączną sumę 720 złotych, na pokrycie należności Moszka Szpigla i inn., w sprawie Nr. Km. 209/36 i inn..

2) w dniu 5 maja 1936 roku o godz. 10 rano odbędzie się w Wojkowicach Komornych przy ul. Sobieskiego, publiczna licytacja ruchomości w II-gim terminie, a mianowicie: bryczki, powozu, 2-ch wozów ciężarowych., 4-ch koleb wywrotowych, biurka z żaluzjami oraz maszyny do pisania Remington, oszacowanych na łączna sumę 1.775 złotych, na pokrycie należności Jana Krzysztofika w sprawie Km. 282/36.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik II-go rewiru
ALEKSANDER KRAUZE

Będzin, dnia 14 kwietnia 1936 r.

ZE SPORTU

Zamknięcie zgłoszeń do bokserskich mistrzostw Polski

Jak donoszą z Łodzi, okręgowy związek bokserski ukończył już prace przygotowawcze do zbliżających się, trzynastych bokserskich mistrzostw Polski. Hala sportowa w parku im. ks. Poniatowskiego, która pomieści przeszło dwa i pół tysiąca widzów, czeka jeszcze tylko na zainstalowanie lamp, pozatem jest gotowa na przyjęcie gości.

Termin zgłoszeń do mistrzostw już upłynął; zgołszonych jest 67 zawodników, reprezentujących następujące okręgi: białostocki, krakowski, lwowski, łódzki, pomorski, poznański, śląski, warszawski i wileński. Brak zgłoszeń jedynie z Lublina.

Z listy zgłoszeń wynika, że najliczniej obsadzone są kategorje: kogucia i półśrednia — przez 10 zawdoników. Kategorja piórkowa — przez 9. Średnia i półśrednia reprezentowane będą przez 8 zawodników pozostałe trzy kategorje — przez 7.

Poraz pierwszy zastosowany będzie w Łodzi system rozstawienia. Mając już pod ręką listę, można snuć przypuszczenia, jak ono wypadnie. W wadze muszej, drugim obok Sobkowiaka będzie przypuszczalnie Koziołek. W w. koguciej rozstawieni będą: Czortek i Krzemiński, nikt inny nie może wejść w rachubę. W w. piórkowej Polus jest rozstawiony, a drugiego należy szukać między Spodenkiewiczem a Rogalskim. W w. lekiej, rozstawić należało by Woźniakiewcza i Bąkowskiego wzgl Ratajaka. W w. półśredniej — Sipińskiego i Seweryniaka. W w. średniej sytuacja jest najłatwiejsza: Chmielewski i Pisarski. W w. półciężkiej do rozstawienia mieć będą pretensje: Szymura, Pietrzak, Dorota i Szkwarkowski. W w. ciężkiej, drugim obok Piłata będzie Choma wzgl. Węgrowski.

W łódzkim okręgowym zwązku bokserskim panuje niezadowolene z posunięcia Polskiego Związku Bokserskiego, który ustalając na mistrzostwa komplet sędziowski wyznaczył z okręgu miejscowego jedynie zdeklasowanych antagonistów, obecnych władz bokserskich Łodzi, ŁOZB. grozi zrzeczeniem się organizacji mistrzostw.

Niewiadomo czem ten krok PZB. należy tłumaczyć, nie chcemy przypuszczać, żeby był wynikiem jakichkolwiek rozgrywek personalnych Być może, PZB. nie widział w szeregach „prawomyślnych" arbitrów ludzi godnych rozstrzygania tak ważnych walk.

ŁOZB. powinien z większym spokojem przyjmować zarządzenia swych władz naczelnych, a w każdym razie nie powinien „grozić".

—o-()-o—

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA.
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.
ul. Cynkowa 13.
KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 10.

Mocą decyzji kiel. OZPN. w Częstochowie z dniem dzisiejszym.

1) Tworzy się Wydziały do Spraw Sędziowskich.

2) Unieważnia się legitymacje wydane przez Polskie Kolegjum Sędziów.

3) Przyjmuje się akces pp. Sędziów do W. S. S. oraz zapisuje się kandydatów na kurs sędziowski.

4) Zgłoszenia wszelkich zawodów kierować należy do lokalu Podokręgu najpóźniej do piątku do godz. 8 wiecz

Prezes: (—) Wł. Wolski.

Sekretarz: (— H. Gwóźdź.

Będzin, 15 kwietnia 1936 r.

—oOo—

WYNIKI STRZELAŃ SAMARYTANEK Z CZELADZI I ZAKŁADÓW C. G. SCHON W SOSNOWCU.

Trzecie i czwarte strzelanie o mistrzostwo samarytanek — strażaczek na rok 1936, przeprowadzone w Stowarzyszeniu ochotniczej straży pożarnej w Czeladzi i zakładach C. G. Schon w Sosnowcu dały następujące wyniki:

Czeladź: I-sze miejsce i mistrzostwo straży macierzystej zdobyła komendantka drużyny Zofja Gromska, osiągając 65 punktów, na 100 możliwych, II i III miejsce i wicemistrzostwa zajęły Stanisława Gromska i Adolfa Ciurówna, które osiągnęły po 64 pkt.

C. G. Schon — Sosnowiec: I-sze miejsce i mistrzostwo straży macierzystej zdobyła Czesława Cygankowa, uzyskując 73 na 100 punktów możliwych, II i III miejsce zdobyły Zofja Szczepańska i Krystyna Klichówna, uzyskując każda po 69 pkt., dalsze miejsce zajęły: 4) Stanisława Derdowa 66 pkt, 5) Kazimiera Boczyńska — 60 pkt, 6) — Walerja Sewerynówna — 58 pkt. 7) Zofja Cygankówna — 54 pkt., 8) Marja Pikłowa — 37 pkt., i 9) Janina Nawarówna — 32 pkt.

Do tej pory zakwalifikowało się 14 samarytanek do zawodów powiatowych: Władysława Kluczewska, Janina Przybyłakówna, Elżbieta Magierzanka i Genowefa Wolna z Dobieszowic. Stefanja Nikodemówna, Wanda Ledwochówna i Pelagja Pawełczykówna z Żychcic Czesława Cygankówna, Zofja Szczepańska, Krystyna Klichówna i Stanisława Derdowa z C. G. Schon w Sosnowcu. Zofja Gromska, Stanisława Gromska i Adolfa Ciurówna z Czeladzi, które rozpoczęły już intensywny trening do zawodów o palmę mistrzowską powiatowego na 1936 rok.

Tobela wyników zespołami przedstawia się następująco: 1-sze miejsce Stow. OSP. w Dobieszowicach — 232 punkty 2) C. G. Schon w Sosnowcu — 211 pkt., 3) Żychcice — 209 pkt, wreszcie 4) Czeladź — 193, na 300 możliwych.

MŁODZIEŻ SZKOLNA GRA W PIŁKĘ.

Treningi sekcji piłki nożnej Międzyszkolnego Klubu Sportowego Zagłębia Dąbrowskiego odbywać się będą we wtorki i czwartki o godz. 4 popoł. na boisku Policyjnego KS.

Dziś obecność wszystkich piłkarzy obowiązkowa ze względu na ustalenie składu drużyny.

PIERWSZE SUKCESY POLSKICH TENISISTÓW W GRECJI.

Wyniki pierwszych dwuch dni przedstawiają się następująco: Hebda pokonał Gdeckera 6:0, 6:1, a nast. wygrał z Taichladisem 6:1 6:1. Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Zachosem 6:0, 6:3. Spychala zwyciężył Estradidesa 7:5, 6:2, ale przegrał ze Staliosem 3:6, 3:6.

Jędrzejowska walczyła z Greczynką Behar, bijąc ją łatwo 6:1, 6:1.

W grze pojedńczej pań Jędrzejowska w ćwirćfinale pokonała Barbierz 6:3, 6:2. W grze pojedyńczej panów Hebda wyeliminował Nicolaldese 6:0, 6:2. W turnieju o puhar króla Jerzego Tłoczyński wygrał z Estratodesem 6:4, 6:0, a Spychala odniósł zwycięstwo nad Manzoroglou 6:3 5:7, 6:3.

W grze mieszanej para Jędrzejowska—Hebda pokonała parę Ballay — Xylis 6:0, 6:2. W grze podwójnej panów para jugosłowiańsko - grecka Kukuljevis - Uicalaides pokonała parę polską Spychala — Tłoczyński 6:4, 6:1. Para duńsko -- polska Hebda — Sperling przegrała z parą francuską Jourau — Gentlen 2:7, 1:6.

× **CZY ZABALA BĘDZIE STARTOWAŁ W WASZNGTONIE?** W ostatnim numerze oficjalnego lekoatletycznego tygodnika niemieckiego „Der Leichtttlet" ukazał się wywiad z maratońskim mistrzem olimpijskim Juanem Zabalą (Argentyna) na temat jego przygotowań przedolimpijskich. M. in. Zabala oświadczył, że w połowie lub w końcu maja startować będzie w Warszawie w 1 lub dwuch biegach. Jak się informujemy u władz lekkoatletycznych w Warszawie narazie nic o tem niewiadomo.

LOTNY UMYSŁ.

— Słuchaj, Ferdek... Zadam ci pytanie... Wyobraź sobie, że wracasz późną nocą do domu, mając w kieszeni jedną zapałkę, którą musisz zapalić gazową lampę, papierosa i drzewo w piecu... Co najpierw zapalisz?...

— Zapałkę.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1 Redaktor odp. Tadeusz Lipski